

Sam McFarland, Katarzyna Hamer

Jak ludobójstwo zostało uznane za zbrodnię : dziedzictwo Rafała Lemkina

Civitas et Lex nr 2 (10), 69-85

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VARIA

SAM MCFARLAND
KATARZYNA HAMER

JAK LUDOBÓJSTWO ZOSTAŁO UZNANE ZA ZBRODNIE – DZIEDZICTWO RAFAŁA LEMKINA*

1. Wprowadzenie

Rafał Lemkin, jeden z najbardziej zasłużonych Polaków XX w., który na zawsze zapisał się w historii praw człowieka, sześciokrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla, jest prawie nieznaną szerszej polskiej publiczności. W naszym kraju znają go głównie prawnicy i historycy¹, a na Zachodzie uważany jest za uczonego amerykańskiego². Ten polski Żyd, uciekinier z Holokaustu, stworzył pojęcie „ludobójstwo” i poświęcił życie na sprawienie, by zostało uznane za zbrodnię w świetle prawa międzynarodowego. Co sprawiło, że jedna osoba znalazła w sobie dość motywacji i determinacji, by przewyciężając wiele trudności dokonać w świecie tak wielkiej zmiany? Przedstawiamy tu w skrócie tę historię.

2. Początki zainteresowania i rosnąca troska przypadkami ludobójstwa

Rafał Lemkin urodził się w 1900 r., dorastał we wsi Bezwodne³ koło Wołkowyska, na obszarze obecnie należącym do Białorusi. Dzieciństwo spędził w Ozierzysku, w dużym majątku rolnym zarządzanym przez jego rodziców. We wspomnieniach przywoływał go niczym wielokulturowy raj utracony,

SAM MCFARLAND, Western Kentucky University; e-mail: sam.mcfarland@wku.edu
KATARZYNA HAMER, Instytut Psychologii PAN; e-mail: khamer@psych.pan.pl

* Artykuł został przygotowany przy wsparciu grantu NCN 2014/14/M/HS6/00914 dla drugiego autora.

¹ Por. np. R. Szawłowski, *Archiwum dyplomatyczne: Rafał Lemkin (1900–1959). Polski prawnik twórcą pojęcia „ludobójstwo”*, „Sprawy Międzynarodowe” 2(2005), s. 103–138; M. Kornat, *Rafał Lemkin (1900–1959). Studium biograficzne*, „Zeszyty Historyczne” 147(2004); P.M. Żukowski, *Krakowskie czasy studiów Rafała Lemkina*, „Dzieje Najnowsze” 43(2011), s. 139–158.

² A. Spychalska, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo”*, „Acta Erasiana”, pod red. M. Sadowskiego, M. Szymańca, t. 2, Wrocław 2012, s. 157–171.

³ Tamże, s. 158.

„w którym Polacy, Żydzi i Białorusini nie lubili się i czasem walczyli, ale łączyła ich miłość do tych samych miast, wzgórz i rzek”⁴. Gdy skończył dziesięć lat, rodzina przeniosła się do miasta. „Jak tylko nauczyłem się czytać – napisał później – zacząłem pochłaniać książki dotyczące prześladowań religijnych, rasowych i innych grup mniejszościowych... I tak, moją główną misją w świecie stało się stworzenie międzynarodowego prawa chroniącego grupy narodowe, rasowe czy religijne przed zniszczeniem”⁵.

Jako dziecko zaczytywał się w *Quo vadis*, klasycznej powieści Henryka Sienkiewicza, dotyczącej prześladowań chrześcijan pod rządami Nerona. Czytał też, jak „francuski król, który oglądał wieszanie hugenotów ze swojego balkonu... zażądał więcej światła tak, by lepiej widzieć cierpienie na twarzach umierających”. Jako dziecko słyszał o pogromie Żydów w Białymstoku, pobliskim mieście, w którym „tłum rozpruwał brzuchy swych ofiar i wypychał je pierzem z poduszek i pierzyn”. Te doświadczenia nauczyły go, że „krwawy ślad ciągnął się od rzymskiej areny przez szubienice Francji aż do pogromu w Białymstoku”. W efekcie „wyrosłem w silnym poczuciu, że prześladowania muszą się skończyć, a sprawiedliwość i miłość w końcu zatriumfować”⁶.

W 1921 r., kiedy Lemkin studiował prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego we Lwowie, Soghomon Tehlirian, Ormianin, podszedł na ulicy Berlina do pewnego człowieka, trącił go w ramię, po czym zastrzelił z rewolweru. Zastrzelonym człowiekiem był Talât Pasha, turecki minister spraw wewnętrznych, nadzorujący w 1915 r. ludobójstwo ponad miliona Ormian. Okazało się, że podczas masakry Ormian w mieście Erzurum, Tehlirian, należący do tej grupy mniejszościowej, został pobity pałą i zostawiony na śmierć na stosie ciał. „W Turcji – napisał potem Lemkin – ponad 1 200 000 Ormian zostało zgładzonych tylko dlatego, że byli chrześcijanami”⁷. Po zakończeniu I wojny światowej Tehlirian dołączył do małej grupy ocalałych Ormian szukających zemsty na tych, którzy kierowali masowymi mordami⁸ i to zaprowadziło go na ulice Berlina.

Podczas procesu Tehliriana, Lemkin spytał swojego profesora, dlaczego morderstwo Pashy było zbrodnią, a zgładzenie przez niego ponad miliona ludzi – oficjalnie zbrodnią nie jest. (Nie było wtedy prawa, zgodnie z którym mógłby on być aresztowany i sądzony). Odwzorowując logikę tamtych czasów profesor odpowiedział: „wyobraź sobie farmera posiadającego stadko kur. Zabija je i to jego sprawa. Jeśli się do tego mieszasz, naruszasz prawo”⁹. Pojęcie suwerenności w tamtym czasie oznaczało, że cokolwiek dane państwo robi swoim własnym

⁴ A. Fedorowicz, *Samotny wojownik Lemkin*, „Polityka” 2015, nr 26(3015).

⁵ R. Lemkin, *Totally Unofficial: The Autobiography of Raphael Lemkin*, w: *Pioneers of Genocide Studies*, ed. D. Frieze, New Haven: Yale University Press 2013, s. 1–2. To są najwcześniejsze wspomnienia w jego niezbyt obszernej autobiografii napisanej na krótko przed śmiercią w 1958 r. i wydanej pośmiertnie.

⁶ Tamże, s. 17–18.

⁷ Tamże, s. 19.

⁸ Powstało wiele książek o ludobójstwie Ormian, np. świetny krótki przegląd Adama Jonesa, *Genocide: A Comprehensive Introduction*, New York: Routledge 2006, rozdz. 4.

⁹ S. Power, *A Problem from Hell: America in the Age of Genocide*, New York: Basic Books 2002, s. 17.

obywatelom, nieważne jak jest to straszne, to jest to sprawa wewnętrzna tego kraju i nikomu nic do tego. Jak stwierdził Lemkin: „to zbrodnia, że Tehlirian zabił człowieka, ale to, że jego oprawca zabił ponad milion, już zbrodnią nie jest. To w najwyższym stopniu niespójne”¹⁰. Lemkin spierał się ze swoim profesorem, że „suwerenność nie może być pojmowana jako prawo do zabijania milionów niewinnych ludzi”¹¹. Pasha pomógł unicestwić turecką populację Ormian, ale w tamtym czasie nie była to zbrodnia, która mogłaby zostać osądzona. Nie było nawet słowa, by ją opisać.

Problem masowego zabijania stał się obsesją Lemkina i zdecydowała ona o reszcie jego życia. „Byłem przerażony częstotścią występowania zła, a nade wszystko bezkarnością, na którą liczyć mógł winny”¹². W przypadku ormiańskiego ludobójstwa zaszokowało go też to, że brytyjski rząd aresztował wprawdzie 150 Turków, ale potem wypuścił ich bez oskarżenia.

3. Okres międzywojenny: walka o uznanie masowych mordów za zbrodnię

Lemkin skończył studia prawnicze w 1926 r. i został oskarżycielem publicznym w Warszawie. Pod koniec lat 20. napisał też kilka poważanych artykułów akademickich i książek na temat prawa kryminalnego. W dowód uznania dla jego pracy został powołany na reprezentanta Polski w Międzynarodowym Biurze Unifikacji Prawa Karnego Ligi Narodów. Gremium to spotykało się co roku w głównych stolicach europejskich.

Z uwagi na masakrę Ormian i inne okrucieństwa popełnione podczas I wojny światowej, w latach 20. XX w. zgłoszono wiele propozycji stworzenia międzynarodowego prawa przeciwko tym zbrodniom. W 1922 r. – Hugh Bellot, Sekretarz Generalny International Law Association, organizacji ustanowionej przez Ligę Narodów, zaproponował, by Liga stworzyła międzynarodowy trybunał karny do osądzenia zbrodniarzy wojennych. W 1927 r. rumuński prawnik Vespasian Pella ponownie zgłosił tę samą propozycję. Niestety, Liga nigdy nie zareagowała pozytywnie na te postulaty.

Kolejne spotkanie Biura Unifikacji Prawa Karnego w celu zdefiniowania zbrodni międzynarodowych zaplanowane było na październik 1933 r. w Madrycie. W sierpniu, dwa miesiące przed konferencją, doszło do masakry chrześcijan w irackim mieście Simel, w której zginęło od 600 do 3000 ludzi. We wrześniu Lemkin miał nadzieję, że Biuro jest gotowe rozważyć uznanie takich zbrodni za pogwałcenie prawa międzynarodowego, tym bardziej że do władzy doszedł właśnie Adolf Hitler. Lemkin czytał uważnie prace Hitlera i było dla niego jasne, że wycierający z nich antysemityzm to realne zagrożenie prześladowaniami Żydów.

¹⁰ R. Bartlett, *They Stand Invincible: Men Who are Reshaping our World*, New York: Thomas Y. Crowell Company 1959, s. 96–97.

¹¹ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 20.

¹² A. Jones, *Genocide*, s. 9.

Zgłosił więc do Biura propozycję dwóch nowych praw międzynarodowych: „zbrodni barbarzyństwa” i „zbrodni wandalizmu”. Lemkin zdefiniował „barbarzyństwo” jako niszczenie z premedytacją grup narodowych, rasowych i religijnych, a „wandalizm” jako „systematyczną destrukcję sztuki i dziedzictwa kulturalnego, w których unikalny geniusz i osiągnięcia grup ujawniają się na polu nauki, sztuki i literatury”¹³. Zbrodnia barbarzyństwa w zamierzeniu autora miała obejmować takie czyny, jak masowe morderstwa Ormian czy masakra chrześcijan w Simel. Zbrodnię wandalizmu Lemkin wyjaśniał następująco:

Cale nasze dziedzictwo to efekt wkładu wszystkich narodów. Możemy to najlepiej zrozumieć, gdy uświadomimy sobie, jak zubożona byłaby nasza kultura, gdyby ludziom skazanym przez Niemców, takim jak Żydzi, nie pozwolono stworzyć Biblii, urodzić Einsteina czy Spinozy; gdyby Polacy nie mieli możliwości dać światu Kopernika, Chopina i Curie; Czesi – Hussa czy Dvořaka; Grecy – Platona i Sokratesa; Rosjanie – Tolstoja i Szostakowicza¹⁴.

Dla Lemkina zbrodnie barbarzyństwa i wandalizmu były ściśle powiązane, reprezentując dwa przejawy niszczenia kultury, były więc czymś nawet gorszym niż zamordowanie pojedynczych jednostek¹⁵.

By ułatwić powstanie tych dwóch międzynarodowych praw, Lemkin zaczął swoją propozycję od zrecenzowania zasady „uniwersalnej represji”. Jego zdaniem to

zasada, w myśl której sprawca może być doprowadzony przed oblicze sprawiedliwości w miejscu, w którym został zatrzymany, niezależnie od miejsca, gdzie zbrodnia została popełniona ani narodowości sprawcy. Zgodnie z tą zasadą, jeśli zbrodnia została popełniona na terytorium kraju A, a sprawca został zatrzymany na terytorium kraju B, to kraj B będzie go sądził za zbrodnię popełnioną gdzie indziej. Powodem takiego rozwiązania jest fakt, że taki sprawca jest wrogiem całej społeczności międzynarodowej¹⁶.

Lemkin wskazywał, że zasada ta była już stosowana w przypadku międzynarodowego przestępstwa piractwa, fałszerstwa, handlu niewolnikami, kobietami i dziećmi, handlu narkotykami i „materiałami obscenicznymi”, „między-

¹³ R. Lemkin, *Les actes constituant un danger general (interétatique) consideres comme delites des droit des gens (Acts Constituting a General (Transnational) Danger Considered as Offences Against the Law of Nations 1933)*. Propozycja Lemkina jest dostępna na kilku stronach internetowych, np.: <http://www.preventgenocide.org/lemkin/madrid1933-english.htm>.

¹⁴ R. Lemkin, „Genocide”, *American Scholar* 15(1946), s. 228.

¹⁵ Małe narody i grupy często obawiają się zniszczenia własnej kultury przez potężnych sąsiadów. Autor tego artykułu – S. McFarland spędził semestr ucząc w Estonii, będącej wtedy częścią radzieckiej strefy wpływów i przekonał się na własne oczy, jak głębokie mogą być te lęki. Estońcy, których naród liczył ok. miliona osób, żyli w strachu, że mogą z czasem zostać całkowicie wchłonięci przez dominującą rosyjską kulturę i język. Często mówili: „Wy, Amerykanie, nigdy nie dowiecie się, jak to jest być Estończykiem. Jeśli zostaniemy zniszczeni, nasz język, literatura i wszystko, co stworzyliśmy, przepadnie na zawsze”. Strach wydawał się silniejszy niż obawa o własne życie. Lemkin, będąc częścią żydowskiej mniejszości, z pewnością czuł podobny strach przed utratą żydowskiej kultury i wiedział, że inne kultury żywią podobne obawy. Jest prawdopodobne, że ta świadomość motywowała jego zabiegi, by stworzyć pojęcie zbrodni wandalizmu.

¹⁶ R. Lemkin, *Les actes constituant...*

narodowego użycia instrumentów zdolnych zagrozić bezpieczeństwu publicznemu” (to określenie odnosiło się wówczas do terroryzmu) oraz „propagandy na rzecz wojny”¹⁷.

Ponieważ Hitler właśnie doszedł do władzy i polski minister spraw zagranicznych nie chciał go obrazić, Lemkin nie dostał zgody na uczestnictwo w spotkaniu w Madrycie, na którym miał przekonywać do swoich racji. Ponieważ był bardzo zdeterminowany, by jego propozycje zostały poddane pod rozwagę, znalazł innego delegata, by go reprezentował¹⁸.

Prezentacja nie przekonała jednak uczestników konferencji do ustanowienia aktów barbarzyństwa i wandalizmu zbrodniami międzynarodowymi, a przedstawiciel Niemiec w proteście przeciwko tym propozycjom demonstracyjnie opuścił salę obrad. Argumenty przeciwko propozycjom Lemkina dotyczyły głównie tego, że wtrącanie się w sprawy wewnętrzne byłoby zagrożeniem dla suwerenności państw. Ponieważ polski minister spraw zagranicznych określił pomysły Lemkina jako „obraźliwe dla naszych niemieckich przyjaciół”, Lemkin, który był oskarżycielem publicznym, został zmuszony do przejścia na emeryturę i zaczął pracować jako prywatny adwokat¹⁹.

Lemkin, mimo przeszkód, nie poddawał się. W kolejnych latach podróżował po Europie i do Egiptu, by przekonywać do swoich koncepcji. W obliczu Hitlera sprawującego władzę i coraz liczniej pojawiających się antyżydowskich praw w nazistowskich Niemczech, Lemkin próbował ostrzegać, że próby wymordowania całej rasy mogą się powtórzyć. Orędownął:

Zabicie jednostki jest zbrodnią wewnętrzną. Każdy naród radzi sobie z nią poprzez własne sądy i z własnej inicjatywy. Ale zamordowanie całego ludu musi być postrzegane jako zbrodnia międzynarodowa, która powinna być potępiana nie przez jeden naród, ale przez cały świat. Narody muszą współpracować w celu ukarania takich zbrodniarzy, aby zapobiec przyszłym masowym mordom²⁰.

Zgodnie więc z propozycjami Lemkina, każdy przywódca, który próbowałby zniszczyć cały lud, powinien być oskarżony, niezależnie od tego, gdzie zostałby złapany, nawet jeśli morderstwa popełnione byłyby w obrębie pojedynczego kraju. Gdyby akty barbarzyństwa i wandalizmu były zbrodniami międzynarodowymi, pozostawałyby nimi, nawet gdyby nie łamały prawa w kraju, w którym zostały popełnione. Lemkin wierzył, że gdyby przywódcy światowi wiedzieli, że mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności gdziekolwiek się znajdują, byłiby znacznie mniej skłonni, by takie okrucieństwa popełniać.

Mimo swoich pełnych determinacji wysiłków, Lemkin nie znalazł wsparcia. W 1930 r., wraz z przetaczaniem się przez świat wielkiego kryzysu gospodarczego, większość krajów była zbyt zajęta swoimi problemami ekonomicznymi,

¹⁷ Zasada „uniwersalnej represji” stała się później znana jako zasada „uniwersalnej jurysdykcji”.

¹⁸ D. Eshet, *Totally Unofficial: Raphael Lemkin and the Genocide Convention*, Brookline, MA: Facing History and Ourselves Foundation 2007.

¹⁹ W. Korey, *An Epitaph for Raphael Lemkin*, New York: Jacob Blaustein Institute for the Advancement of Human Rights 2001, s. 12.

²⁰ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 71.

by przejmować się kolejnymi potencjalnie mogącymi się wydarzyć masowymi mordami. Większość zdawała się wierzyć, że ofiary takich potencjalnych zbrodni byłyby najprawdopodobniej mniejszością w jakimś innym kraju. Lemkin podzielił się potem refleksją: „Wylano na mnie kubel zimnej wody i nalegano, bym nie kontynuował tych fantastycznych predykcji i formułowania praw, które nie są niezbędne, bo dotyczą zbrodni bardzo rzadko zdarzających się w historii”²¹. Aż trudno uwierzyć, że sformułowania takie padały niemal w przededniu II wojny światowej i mającej niebawem nastąpić niewyobrażalnej zbrodni Holokaustu.

Hitler był świadom tego braku zainteresowania potencjalnymi masowymi mordami i tuż przed inwazją na Polskę, powiedział: „Celem wojny jest... anihilacja fizyczna wroga. Kto dziś wciąż mówi o masakrze Ormian?”²². Wskutek nazistowskiego Holokaustu ostatecznie zginęło około 3 000 000 polskich Żydów. Przeżyło mniej niż 10%²³. Oboje rodzice Lemkina, a także 49 jego najbliższych krewnych zginęło, przeżył tylko jeden brat²⁴.

4. Ucieczka przed Holokaustem

Nazistowskie Niemcy napadły na Polskę 1 września 1939 r. Lata później, w swojej autobiografii, Lemkin napisał: „Kiedy pierwsze bomby spadły na Warszawę, miasto, w którym mieszkałem, wiedziałem, że to więcej niż wojna, że to był początek ludobójstwa na wielką skalę”²⁵. Jako że armia nazistowska postępowała szybko, Lemkin, będąc Żydem, zdawał sobie sprawę, że musi uciekać z Polski. Na pociąg, do którego wsiadł próbując wyjechać z kraju, spadła bomba. Zabija setki ludzi, także dzieci. Lemkinowi udało się uciec do lasu. Przez cztery tygodnie próbował przedostać się na Litwę, podróżując nocami, często idąc piechotą wraz z innymi uciekinierami, czasem podjeżdżając na wozie. Udało mu się jeszcze zobaczyć rodzinę, która mieszkała przy granicy. Nie zdołał jednak przekonać rodziców, aby uciekli razem z nim, więc sam przekroczył granicę. Stamtąd wysłał telegram do swojego przyjaciela, byłego szwedzkiego ministra sprawiedliwości Karla Schlytera, który załatwił mu wizę i przysłał pieniądze na podróż do Szwecji²⁶.

W Szwecji Lemkin wykładał prawo międzynarodowe na Uniwersytecie Sztokholmskim. Będąc tam, zgłębiał wiedzę na temat tego, jak nazistowski reżim tworzył prawa i dekrety, by przygotować bazę pod całkowite unicestwienie

²¹ R. Lemkin, *Totally Unofficial Man: The Autobiography of Raphael Lemkin*, w: *Pioneers of Genocide Studies*, ed. Steven L. Jacobs and Samuel Totten, New Brunswick: Transaction Book 2002, s. 367.

²² S. Power, *A Problem From Hell*, s. 23.

²³ L. Dawidowicz, *The War Against the Jews, 1933–1945*, New York: Holt, Reinhart and Winston 1986.

²⁴ S. Power, *A Problem From Hell*, s. 49.

²⁵ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 367.

²⁶ Tamże, rozdz. II–IV.

żydowskiego ludu i zaczął o tym pisać. „Sam siedząc w spokojnej sztokholmskiej bibliotece widziałem, jak cała rasa zostaje uwięziona i skazana na śmierć”²⁷.

5. Życie w czasie wojny i praca w Ameryce

Na początku 1941 r. przyjaciel z Uniwersytetu Duke w Północnej Karolinie, prawnik Malcolm McDermott, załatwił Lemkinowi spotkanie w sprawie zatrudnienia go jako wykładowcy prawa międzynarodowego na tej uczelni. Z powodu wojny w Europie, Lemkin musiał pokonać długą okreśną drogę dookoła świata, aby tam dotrzeć. Posługując się paszportem bezpaństwowca²⁸, pociągiem przemierzył Związek Radziecki, złapał statek do Japonii i kolejny do Seattle i Waszyngtonu, a następnie musiał jechać pociągiem przez całe Stany Zjednoczone aż do Północnej Karoliny, jako że jest to stan na południowo-wschodnim wybrzeżu USA. Na Uniwersytecie Duke spędził rok. W tym czasie otrzymał list od rodziców, pisany na skrawku papieru. „Coś we mnie powiedziało mi, że to było pożegnanie”²⁹. Po roku przeniósł się do Waszyngtonu i został głównym konsultantem w Radzie Wojny Gospodarczej (*Board of Economic Warfare*) – grupy doradców gabinetu wojennego prezydenta Roosevelta.

Podczas gdy Holokaust zbierał swe straszne żniwo, Lemkin apelował do amerykańskich liderów politycznych o pomoc w stworzeniu międzynarodowego traktatu penalizującego niszczenie całych ludów i ich kultury. Ameryka była pochłonięta w tym czasie wygrywaniem wojny, dlatego jego apele doczekały się równie mało uwagi, jak w Europie przed wielkim kryzysem. Udało mu się spotkać z wiceprezydentem Henrym Wallace, ale nie zdobył poparcia. Napisał więc list do prezydenta Roosevelta, wzywając go do pomocy w stworzeniu traktatu czyniącego z eksterminacji całego narodu „zbrodni nad zbrodniami”. Roosevelt odpowiedział, że jest świadom zagrożenia i Lemkin powinien być cierpliwy. „Cierpliwość jest dobra, kiedy buduje się drogę, a nie szuka sposobu na ratowanie mordowanych ludzi” – pisał Lemkin pod koniec 1942 r. Nie wiedział, że w tym czasie jego rodzice trafili właśnie do komór gazowych Treblinka³⁰.

Stało się dla mnie jasne, że muszę zaapelować bezpośrednio do narodu amerykańskiego... W całej Europie naziści pisali księgę śmierci krwią moich braci. Opowiem tę historię Amerykanom, ludziom na ulicy, w kościele, na tarasach ich domów... Byłem pewien, że mnie zrozumieją... Pisałem jak w gorączce... Moje zdrowie się pogarszało, początek nowej walki. Przyjaciele umówili mnie z lekarzem. Napisał on: „nerwowe wyczerpanie, wysokie ciśnienie krwi, trzeba zwolnić, odpoczywać, relaksować się”³¹.

²⁷ Tamże, s. 78.

²⁸ A. Fedorowicz, *Samotny wojownik Lemkin*.

²⁹ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 110.

³⁰ A. Fedorowicz, *Samotny wojownik Lemkin*.

³¹ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 116–117.

Lemkin wygłosił setki przemówień na temat zagłady Żydów, która, jak wiedział, dokonuje się w kontrolowanej przez nazistów Europie. Apelowal: „jeśli kobiety, dzieci i starcy byliby mordowani sto mil stąd, czy byście nie pomogli? To czemu powstrzymujecie tę decyzję w sercu, gdy dystans dotyczy 3 tysięcy mil zamiast setki?”³².

6. Stworzenie słowa „ludobójstwo”

W sierpniu 1941 r. premier Winston Churchill, wygłaszając w radiu przemówienie o „barbarzyńskiej furii” oddziałów nazistowskich, powiedział: „eks-terminowane są całe dzielnice. Dokonuje się dziesiątków tysięcy – dosłownie dziesiątków tysięcy – egzekucji z zimną krwią...”. Ostatnie zdanie Churchilla brzmiało „Jesteśmy świadkami zbrodni, która nie ma nazwy”³³.

Lemkin zdecydował, że aby zdobyć poparcie dla swojej sprawy, ta najgorsza ze zbrodni musi zyskać nazwę. Powinien być to krótki termin, którego znaczenia ani potworności nie można by z niczym pomylić; nazwa, która mogłaby też zelektryzować, zapewnić uniwersalne poparcie dla penalizacji tej zbrodni. „Barbarzyństwo” i „wandalizm” nie zadziałały. Lemkin przypomniał sobie o George’u Eastmanie, który zaadaptował dla swojego aparatu fotograficznego nazwę Kodak, ponieważ była krótka, łatwa do zapamiętania, trudna do przekręcenia i niemożliwa do pomylenia z żadną inną. Postanowił obrać tę drogę.

Monumentalne dwutomowe dzieło Lemkina *Rządy Osi w okupowanej Europie (Axis Rule in Occupied Europe)*, nad którym pracował trzy lata, zostało w końcu opublikowane w 1944 r. Rozdział 9 nosił tytuł: *Ludobójstwo – nowy termin i nowe pojęcie destrukcji narodów (Genocide – A New Term and New Conception for Destruction of Nations)*. Lemkin napisał:

Nowe pojęcia potrzebują nowych terminów. Przez „ludobójstwo” rozumiemy zniszczenie narodu lub grupy etnicznej. To nowe słowo stworzone przez autora zgodnie ze starą zasadą w nowym wydaniu, powstało z greckiego słowa *genos* (rasa, plemię) i łacińskiego *cide* (zabijanie), a więc w podobny sposób jak słowa *tyrannicide* (tyranobójstwo), *homicide* (zabójstwo), *infanticide* (dzieciobójstwo) itp. W zamierzeniu ma oznaczać skoordynowany plan różnych działań mających na celu zniszczenie podstawowych fundamentów życia grup narodowych, w celu anihilacji tych grup³⁴.

³² Tamże, s. 103.

³³ D. Eshet, *Totally Unofficial: Raphael Lemkin and the Genocide Convention*, s. 17.

³⁴ R. Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress* (Carnegie Endowment for International Peace, Division of International Law 1944), s. 79. Lemkin rozważał wiele innych terminów. Odrzucił np. termin „masakra” jako odnoszący się do pojedynczego aktu masowego mordu, podczas gdy ludobójstwo mogło oznaczać wiele takich mordów. Odrzucił także „morderstwo rasowe”, termin, który został użyty przez amerykańskiego ambasadora przy Imperium Otomańskim dla opisanie masowych mordów na Ormianach, gdyż czuł, że potrzebne jest zupełnie nowe słowo.

Nowe słowo wymyślone przez Lemkina szybko się przyjęło. W grudniu 1944 r. „Washington Post” zatytułował komentarz redakcyjny o eksterminacji Żydów właśnie jako ludobójstwo. Inni natychmiast je podchwycili, zarówno w USA, jak i w innych państwach. Lemkin zaczął wierzyć, że świat wreszcie jest gotów, by uczynić ludobójstwo zbrodnią międzynarodową.

Trudno przecenić wagę tego, co Lemkin osiągnął, tworząc słowo „genocide” – ludobójstwo. Współcześnie zna je niemal każdy dorosły, a możliwe że i większość licealistów. Niemal każdy prawidłowo identyfikuje je jako masowe mordowanie jakiegoś ludu. Tworząc to słowo, Lemkin dał nam nowe pojęcie i na nowo zogniskował uwagę na tej najgorszej z ludzkich zbrodni.

7. Prawne uczynienie z ludobójstwa oficjalnej zbrodni

Po II wojnie światowej Lemkin próbował ustalić miejsce pobytu członków swojej rodziny, ale nikogo nie odnalazł. Odkrycie, że nikt, poza jednym bratem, nie ocalał, w jeszcze większym stopniu uświadomiło mu ogrom Holokaustu.

Lemkin wszedł w skład zespołu prokuratorów kierowanych przez Roberta Jacksona, sędziego Sądu Najwyższego USA i głównego oskarżyciela z ramienia USA, biorąc udział w procesach norymberskich. Udało mu się namówić prokuratorów do włączenia do aktu oskarżenia przeciwko nazistowskim zbrodniarzom terminu „ludobójstwo”³⁵. Kiedy naziści postawieni przed Trybunałem Norymberskim w listopadzie 1945 r. rzeczywiście zostali oskarżeni o tę zbrodnię (rozumianą jako eksterminacja grup rasowych albo narodowych), nazwa ta została po raz pierwszy użyta w procesie karnym. Choć nigdy nie padła w żadnym z wyroków, a jedynie w aktach oskarżenia³⁶, był to sukces. Jednak Lemkin był głęboko zawiedziony, że ludobójstwo zostało zdefiniowane jako mające zastosowanie tylko do zbrodni popełnionych w okresie wojny i niemające zastosowania, gdy ten sam czyn popełniony zostałby w okresie pokoju. Trybunał Norymberski nie rozpatrywałby więc zbrodni nazistowskiego rządu jako ludobójstwa, gdyby były popełnione przed niemiecką agresją na Polskę, rozpoczynającą II wojnę światową, ani gdyby były popełnione tylko na niemieckich Żydach. To z całą mocą uświadomiło Lemkinowi, jak tragiczny jest fakt, że jego propozycje z 1933 r., by uznać barbarzyństwo i wandalizm za zbrodnie międzynarodowe, nie znalazły poparcia. Gdyby tak się stało, zbrodnie nazistowskie popełnione przed wojną też mogłyby być osądzone. Co więcej, Trybunał Norymberski uznał ludobójstwo za zbrodnię jedynie w sytuacji, gdy ofiary i kaci są obywatelami dwu różnych krajów, co oznaczało, że gdyby naziści eksterminowali tylko niemieckich Żydów, nawet już po rozpoczęciu wojny, to nie byłiby za to sądzeni³⁷.

³⁵ A. Fedorowicz, *Samotny wojownik Lemkin...*; M. Góra, *Zaangażowanie Polski w międzynarodowe działania na rzecz pokoju po drugiej wojnie światowej – próba syntezy*, w: *Current Challenges to Peacebuilding Efforts and Development Assistance*, pod red. K. Pędziwiatra, P. Kugiela, A. Dańdy, Kraków 2011.

³⁶ A. Spychalska, *Rafał Lemkin...*

³⁷ D. Eshet, *Totally Unofficial, Raphael Lemkin and the Genocide Convention*, s. 30–31.

Po zakończeniu procesów norymberskich, Lemkin zabrał się za przekonywanie nowo powstałej Organizacji Narodów Zjednoczonych do uznania ludobójstwa za pogwałcenie prawa międzynarodowego. Na początku 1946 r. udał się do Lake Success (Nowy Jork), gdzie odbywały się początkowe spotkania ONZ. Był tam „całkowicie nieoficjalnie” (*totally unofficial*) – jak mówi tytuł jego autobiografii, ale nie przeszkodziło mu to kontynuować swojej walki. Zaczepiał delegatów i korespondentów na korytarzach, zagadywał ich, mówiąc: „Pan i ja musimy zmienić świat”³⁸. Jak pisze, by silniej zachęcić delegatów:

Napisałem projekt rezolucji na miękkiej sofie w Pokoju Delegatów. Prosiłem w nim Organizację Narodów Zjednoczonych, by zbadała możliwość ustanowienia ludobójstwa zbrodnią międzynarodową, tak jak piractwo, handel dziećmi czy niewolnictwo. Podkreślałem, że ludobójstwo wielokrotnie zdarzało się na przestrzeni dziejów i spowodowało wielkie straty w ludziach i wytworach kultury. Pomyślałem, że w projekcie nie powinienem wymagać zbyt wiele, tak by delegacje same mogły uczynić go mocniejszym w przekazie³⁹.

Lemkin najpierw podchodził do delegacji z małych krajów i takich, które były kolonizowane, wiedząc, że te kraje mogłyby się spodziewać, iż ustanowienie międzynarodowego prawa przeciwko ludobójstwu ochroni je przed agresją silniejszych narodów.

Nie zdziwił się, że delegaci z Panamy i Indii jako pierwsi podpisali jego rezolucję. Następnie, tak jak miał nadzieję, USA przejęły sprawę i zaproponowały, by stanęła na Zgromadzeniu Ogólnym. Ta amerykańska propozycja została zaakceptowana. Podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego Lemkin pisał osobiste listy do każdego delegata i próbował przekonywać każdego, kto chciał słuchać, by pomógł rozpocząć proces uznania ludobójstwa za zbrodnię w świetle prawa. 11 grudnia 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ jednogłośnie przyjęło rezolucję 96 (I), potępiającą ludobójstwo jako

zaprzeczenie prawa do istnienia całych grup ludzkich, tak jak zabójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do życia poszczególnych jednostek [...]. Ludobójstwo stanowi zbrodnię w rozumieniu prawa międzynarodowego, którą potępia świat cywilizowany, i której główni sprawcy i ich wspólnicy podlegają karze bez względu na to, czy są osobami prywatnymi, funkcjonariuszami publicznymi, mężami stanu, i bez względu na to, czy zbrodnia została dokonana z przyczyn religijnych, rasowych, politycznych czy innych⁴⁰.

Biorąc pod uwagę to uniwersalne potępienie, można było mieć nadzieję, że bezkarność, z jaką rządy mogły zabijać własnych obywateli, właśnie się skończyła.

Ale rezolucja to nie prawo – wciąż potrzebne było międzynarodowe prawo w sprawie ludobójstwa. W marcu 1947 r. Trygve Lie, pierwszy sekretarz generalny ONZ, poprosił Lemkina, żeby został jednym z trzech członków komitetu

³⁸ S. Power, *A Problem from Hell*, s. 51.

³⁹ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 122.

⁴⁰ Rezolucja 96 (I) jest dostępna online: <http://www.un.org/documents/ga/res/1/ares1.htm>.

międzynarodowych ekspertów, który miał napisać szkic rezolucji przeciwko ludobójstwu⁴¹. Wcześniej wspomniany rumuński prawnik, Vespasian Pella, także wszedł w skład tego komitetu.

Lemkin nie zgadzał się z pozostałymi członkami komitetu w dwu głównych punktach. Zgodnie ze swoją wcześniejszą propozycją zbrodni nie tylko „barbarzyństwa”, ale i „wandalizmu” chciał, aby konwencja objęła także tę ostatnią, a więc niszczenie kultury danego ludu – jego języka, sztuki, tradycji, literatury, nauki, muzyki i innych osiągnięć. Dla Lemkina „to są świątynie duszy narodu”. Dwaj pozostali członkowie komitetu woleli jednak, aby zbrodnia ludobójstwa ograniczała się do fizycznego zabijania członków danej grupy oraz zapobiegania narodzinom w obrębie grupy. Lemkin zorientował się, że nie ma wystarczającego wsparcia dla włączenia do rezolucji elementu niszczenia kultury: „z ciężkim sercem zdecydowałem się na to nie naciskać”⁴².

Drugi punkt sporny dotyczył włączenia grup politycznych do definicji ludobójstwa, obok rasowych, narodowych i religijnych. Dwaj pozostali członkowie komitetu byli zwolennikami tego rozwiązania, z kolei Lemkin na podstawie swoich badań historycznych i wcześniejszych doświadczeń uważał, że większość aktów ludobójstwa dotyka grupy narodowe i religijne, i obawiał się, że w obecnej sytuacji międzynarodowej dodanie grup politycznych doprowadzi do odrzucenia konwencji. Został jednak przegłosowany 2:1 i grupy polityczne znalazły się w projekcie konwencji, który komitet zgłosił państwom członkowskim w czerwcu 1947 r.

Największymi przeciwnikami konwencji okazały się ZSRR i Wielka Brytania. ZSRR szczególnie oponował przeciwko włączeniu grup politycznych; okrutne prześladowania dysydentów politycznych w Rosji Radzieckiej czynią oczywistymi powody tego oporu. Z kolei brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych scharakteryzowało konwencję jako „całkowitą stratę czasu, biorąc pod uwagę, że jeśli dochodzi gdzieś do ludobójstwa, to jest to w warunkach, gdzie nie będzie stosowana żadna międzynarodowa konwencja”⁴³. W odpowiedzi na brytyjską postawę delegat z Pakistanu w pełnej emocji reakcji zwrócił uwagę, że „setki tysięcy ludzi zamordowano w Indiach z powodu ich przekonań religijnych, przy pobłażliwości autorytetów”⁴⁴.

Lemkin ledwo był w stanie zapobiec temu, żeby te dwa potężne kraje odwlekały w nieskończoność rozważanie konwencji. Jeśli tak by się stało, zniknęłaby nadzieja na uchwalenie konwencji w sprawie ludobójstwa. Sprzeciw pojawił się też ze strony kilku państw arabskich. Biorąc pod uwagę wezwanie syjonistów, by Żydzi ocaleli z Holokaustu imigrowali do Palestyny, obawiały się one, że konwencja pomoże sprawie syjonistów⁴⁵.

⁴¹ Konwencja to międzynarodowe prawne porozumienie i kraje, które ją ratyfikują, są prawnie zobowiązane do jej przestrzegania.

⁴² R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 173.

⁴³ J. Cooper, *Raphael Lemkin and the Struggle for the Genocide Convention*, New York: Palgrave/Macmillan 2008, s. 94.

⁴⁴ Tamże, s. 100.

⁴⁵ Bardziej szczegółowa dyskusja dwuletniej walki o konwencję – tamże, rozdziały 6–11.

Lemkin żył w tym czasie w ubóstwie. Wspierany przez przyjaciół poświęcał całą swoją energię na sprawienie, by ONZ uchwaliła konwencję, w którą tak mocno wierzył. W marcu 1948 r., Szkoła Prawa Yale zaoferowała mu stanowisko wykładowcy prawa międzynarodowego. Yale wsparła Lemkina w jego krucjacie przeciwko ludobójstwu, przydzielając mu niewiele pracy i asystę badawczą. „Tworzenie prawa międzynarodowego jest tak samo ważne, jak uczenie go” – powiedział dziekan Yale, Wesley Sturges⁴⁶. Mimo pensji z Yale, Lemkin żył ubogo, wynajmując pokój kosztujący go 5 dolarów tygodniowo, by zaoszczędzić pieniądze na pracę nad konwencją.

Latem 1948 r. Komitet Prawny ONZ spotkał się w Paryżu, by przedyskutować projekt konwencji punkt po punkcie. Przez cały ten okres Lemkin pracował nad stworzeniem szerokiego poparcia dla konwencji, dbając o to, by przybrała ona postać dającą szansę na otrzymanie co najmniej dwóch trzecich głosów w Zgromadzeniu Ogólnym (a więc tyle, ile było niezbędne do jej przyjęcia). Pomógł zorganizować Amerykański Komitet na rzecz Konwencji ONZ w sprawie Ludobójstwa i był w stanie skłonić Komitet do złożenia petycji na rzecz konwencji „podpisanej przez liderów 166 organizacji z 28 krajów reprezentujących ponad 200 milionów ludzi”⁴⁷. Lemkin napisał też w tej sprawie wiele komentarzy redakcyjnych i udzielił wielu wywiadów radiowych.

Najbardziej sporną kwestią dla Komitetu Prawnego pozostawało włączenie grup politycznych do definicji ludobójstwa. Pewna liczba krajów, w których trwały niepokoje polityczne i głębokie polityczne podziały, groziła, że będą głosować przeciwko, jeśli grupy polityczne znajdą się w konwencji. Przykładowo, włączenie tych grup mogło prowadzić do zbadania sposobu, w jaki stalinowska Rosja potraktowała kułaków (zamożnych niezależnych rolników) w latach 30. XX w. i masowych deportacji antykomunistycznych oponentów politycznych zarówno przed, jak i po II wojnie światowej. Komitet początkowo zaaprobował włączenie grup politycznych głosami 29 do 13. Oznaczało to, że konwencji grozi brak wymaganych dwóch trzecich głosów za przyjęciem, dlatego Lemkin przekonał USA i inne kraje do porzucenia tego spornego punktu. Drugie głosowanie odrzuciło grupy polityczne głosami 22 do 6, przy nieobecności kilku krajów⁴⁸.

9 grudnia 1948 r., a więc dzień przed przyjęciem przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Lemkin obserwował z galerii, jak głosami 55 do 0 ONZ przyjęła Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (*Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide*). Rządzona przez Białych Afryka Południowa nie uczestniczyła w głosowaniu. Wielka Brytania w końcu zagłosowała za przyjęciem konwencji, gdyż Lemkinowi, przy pomocy grup nacisku z Anglii, udało się wywrzeć wystarczającą presję na ten kraj, aby zmienił swoje stanowisko.

⁴⁶ Tamże, s. 119.

⁴⁷ Tamże, s. 144.

⁴⁸ Tamże, s. 169.

Ludobójstwo miało teraz prawną definicję. Zgodnie z konwencją jest nim

jakikolwiek z następujących czynów dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich:

- zabójstwo członków grupy
- spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy
- rozmyślnie stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego
- stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy
- przymusowe przekazywanie dzieci członków jednej grupy do innej grupy⁴⁹.

Zgodnie z art. II Konwencji, karze podlega ludobójstwo, jak i zмова w celu jego popełnienia, bezpośrednio i publicznie podżeganie, usiłowanie i współudział w ludobójstwie. Artykuł IV z kolei mówi, że prawu temu podlegają zarówno przedstawiciele rządu, urzędnicy państwowi, jak i zwykli obywatele. Konwencja ONZ z 26 listopada 1948 r. zalicza ludobójstwo do zbrodni nieprzedawnialnych⁵⁰. W odróżnieniu od Trybunału Norymberskiego, przyjęta przez ONZ Konwencja jasno stanowi, że „ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego”⁵¹.

Lemkin uważał wykluczenie z treści konwencji grup politycznych za bolesny kompromis, ale wiedział, że ustępstwo to było konieczne, by Konwencja przeszła. Gdy została zaaprobowana, Lemkin dostał owację na stojąco, a prasa otoczyła go, błyskając fleszami aparatów fotograficznych. Pomimo swojej oficjalnej nazwy, Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa przez wielu nazywana była „Konwencją Lemkina” (*Lemkin Convention*). Wyczerpany, następnego dnia został przyjęty na oddział szpitalny w Paryżu. „Nikt nie postawił mi diagnozy – napisał później – sam ją zdefiniowałem jako Genociditis: wyczerpanie z powodu pracy nad Konwencją w sprawie ludobójstwa”⁵² (*Genocide Convention*).

Zanim Konwencja stała się prawem, musiało ją ratyfikować 20 krajów. Lemkin znów stał się jednoosobową, światową, wielojęzyczną maszyną lobbującą na rzecz jednej sprawy („*a one-man, one-globe, multilingual, single issue lobbying machine*”⁵³). Zrezygnował z pracy na Yale, by całą energię poświęcić batalii o ratyfikację Konwencji. Niedojadał, zdarzało mu się zasłabnąć z głodu⁵⁴. Znów pisał ogromne ilości listów, podróżował do wielu krajów i formułował niezliczoną ilość osobistych apeli. Denerwował się, że USA, które silnie poparły

⁴⁹ Konwencję w sprawie ludobójstwa można przeczytać pod adresem: <http://www.hrweb.org/legal/genocide.html> albo po polsku pod adresem Biblioteka Sejmowa, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948a.html>>, dostęp: 19.12.2015.

⁵⁰ Konwencję o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości można przeczytać po polsku pod adresem: Biblioteka Sejmowa, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1968b.html>>, dostęp: 19.12.2015.

⁵¹ Biblioteka Sejmowa, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948a.html>>, dostęp: 19.12.2015.

⁵² R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 179.

⁵³ S. Power, *A Problem From Hell*, s. 61.

⁵⁴ A. Fedorowicz, *Samotny wojownik Lemkin*.

Konwencję podczas negocjacji, zawiodły w jej przyjęciu. Prezydent Truman zgłosił ją w Senacie do ratyfikacji, ale bardzo szybko narosła wobec niej opozycja. Niektórzy senatorzy, zwłaszcza z Południa, obawiali się, że Konwencja będzie użyta przeciwko złemu traktowaniu Afroamerykanów. Mimo że każda obiekcja spotykała się ze szczegółową odpowiedzią, jak zauważył Lemkin: „jeśli ktoś nie lubi musztardy, zawsze znajdzie powód, dlaczego jej nie lubi, nawet gdy się go przekona, że poprzedni powód nie jest słuszny”⁵⁵. Lemkin wiedział, że jeśli USA nie ratyfikują Konwencji, wiele krajów Ameryki Łacińskiej i innych będzie o wiele mniej skłonnych to uczynić. Dlatego poza wspieraniem sprawy ratyfikacji przez USA, napisał:

Pomyślałem, że powinienem się skoncentrować na Ameryce Łacińskiej, na małych krajach, które potrzebują ochrony prawa międzynarodowego o wiele bardziej niż duże narody. Te populacje... łatwo mogłyby stać w obliczu zagrożenia ludobójstwem⁵⁶.

Kiedy 14 października 1950 r. dwudziesty kraj ratyfikował Konwencję przeciw ludobójstwu, Lemkin powiedział: „Ten dzień to triumf ludzkości i najpiękniejszy dzień mojego życia”⁵⁷. Lemkin dał światu słowo do opisanie zbrodni zabijania całych grup ludzi. I o wiele bardziej niż jakikolwiek inny człowiek zainspirował i przyczynił się do stworzenia Konwencji, która by tę zbrodnię penalizowała na arenie międzynarodowej.

Podpisem m.in. Bolesława Bieruta Polska ratyfikowała Konwencję 18 lipca 1950 r., stając się jej dwudziesty trzecim sygnatariuszem, jednak z zastrzeżeniami do art. IX („Spory pomiędzy Umawiającymi się Stronami, dotyczące wykładni, stosowania lub wykonania niniejszej Konwencji, jak również spory, dotyczące odpowiedzialności państwa za ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III, będą oddawane do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości na żądanie którejkolwiek Strony w sporze”⁵⁸) i XII („Każda z Umawiających się Stron może w każdym czasie przez zawiadomienie o tym Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych rozciągnąć moc obowiązującą Konwencji niniejszej na wszystkie lub niektóre tylko obszary, za których politykę zagraniczną Strona ta ponosi odpowiedzialność”⁵⁹).

„Co się tyczy artykułu IX, Polska nie uważa się za związaną postanowieniami tego artykułu, uważając, że zgoda wszystkich stron w sporze stanowi w każdym poszczególnym przypadku konieczny warunek wniesienia sprawy przed Międzynarodowy Trybunał”⁶⁰. W październiku 1977 r. Polska wycofała swoje zastrzeżenia. „Co się tyczy artykułu XII, Polska nie przyjmuje postano-

⁵⁵ S. Power, *A Problem From Hell*, s. 68.

⁵⁶ R. Lemkin, *Totally Unofficial*, s. 187.

⁵⁷ S. Power, *A Problem From Hell*, s. 64.

⁵⁸ Biblioteka Sejmowa, <<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948a.html>>, dostęp: 18.12.2015.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ United Nations, *Treaty Series: Treaties and international agreements registered or filed and recorded with the Secretariat of the United Nations*. Volume 78, 1951, s. 320.

wień tego artykułu, uważając, że Konwencja powinna stosować się do terytoriów nieautonomicznych, włącznie z terytoriami powierniczymi”⁶¹.

Przez cały rok 1950 Lemkin dalej naciskał na pozostałe kraje, by ratyfikowały konwencję. Mieszkał sam w jednopokojowym mieszkaniu, w głębokich długach, cały swój wysiłek kierując na uzyskanie kolejnych ratyfikacji. Większość krajów, które uczyniły to najszybciej, to były kraje małe (np. jako pierwsza – Etiopia⁶²), natomiast światowe potęgi udało się przekonać do ratyfikacji dopiero po pewnym czasie. Bez wsparcia USA i innych światowych potęg tempo ratyfikacji było powolne. Mimo to, przed śmiercią Lemkina w 1959 r., 59 stanów USA było członkami Konwencji. ZSRR ratyfikował Konwencję w 1954 r., po śmierci Stalina, gdy sekretarzem partii komunistycznej został Chruszczow. Wielka Brytania uczyniła to w 1970 r. Chiny dopiero w 1983 r., a USA – w 1988 r.

Ponieważ Konwencja nie stworzyła międzynarodowego sądu, przed którym można by postawić osoby oskarżone o ludobójstwo, Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję proszącą Komisję Prawa Międzynarodowego o zbadanie możliwości ustanowienia takiego organu. Zasugerowano w niej, że mogłaby się tym zająć agenda Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Po wielu latach negocjacji toczonych w ONZ i przy ogromnym nacisku organizacji pozarządowych z całego świata, w 2002 r. powołano w końcu Międzynarodowy Trybunał Karny zdolny sądzić zbrodnie ludobójstwa (po ratyfikowaniu go przez minimalną wymaganą liczbę 60 państw).

8. Śmierć Lemkina i jego dziedzictwo

W złym stanie zdrowia, cierpiąc na nadciśnienie, Lemkin zmarł na atak serca 28 sierpnia 1959 r., w czasie gdy próbował uzgodnić publikację swojej autobiografii. Na pełne wydanie musiała czekać aż 54 lata. Jej fragmenty nie zostały wydane aż do 2002 r. W Polsce nie ukazała się do dziś, a jego monumentalne *Rządy państw Osi w okupowanej Europie* wydano po polsku dopiero w 2013 r.⁶³, za to pod patronatem ministra spraw zagranicznych RP.

Między rokiem 1950 i 1958 Lemkin był sześć razy nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla⁶⁴, ale nigdy jej nie otrzymał. Jego przyjaciel A.M. Rosenthal, redaktor „New York Timesa”, napisał, że Lemkin zmarł „bez medali i nagród” i tylko siedem osób uczestniczyło w jego pogrzebie. Na jego grobie widnieje prosty napis: „Dr. Raphael Lemkin (1900–1959), Father of the Genocide Convention”⁶⁵ (Dr Rafał Lemkin: Ojciec Konwencji przeciw Ludobójstwu).

⁶¹ Tamże.

⁶² A. Spychalska, *Rafał Lemkin...*

⁶³ M.J. Mazurkiewicz, *Koncepcja zakazu ludobójstwa Rafała Lemkina a eliminacjonizm Daniela Jonaha Goldhagena. Próba redefinicji teorii masowych mordów?* „Studia Iuridica Toruniensia” 16(2015), s. 197–215.

⁶⁴ *Baza Nominacji Nagrody Nobla*, <http://www.nobelprize.org/nomination/archive/show_people.php?id=5366>, dostęp: 18.12.2015.

⁶⁵ S. Cooper, *Raphael Lemkin*, s. 271.

W 2008 r., w sześćdziesiątą rocznicę przyjęcia Konwencji, na domu przy ul. Kredytowej 6 w Warszawie, w którym Rafał Lemkin mieszkał i pracował do września 1939 r., odsłonięta została tablica pamiątkowa ufundowana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Trudno przecenić, jak wiele zawdzięczamy Rafałowi Lemkinowi – postaci wybitnej, ale długo niedocenianej⁶⁶. Gdyby nie stworzył pojęcia „ludobójstwo” i nie poświęcił życia na sprawienie, by zostało uznane za zbrodnię w świetle prawa międzynarodowego, wielu zbrodniarzy, mających na sumieniu setki tysięcy, a nawet miliony ludzkich istnień, nie byłoby nawet sądzonych. Od czasu, gdy Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa weszła w życie, odbyło się już wiele procesów dotyczących masowych morderstw, a wiele innych wciąż się toczy. Wspomnijmy tu kilka z takich spraw:

- masakra w Srebrenicy, gdzie zamordowano ponad 8300 bośniackich mężczyzn i chłopców, popełniona przez serbskich żołnierzy w 1995 r.; głównymi oskarżonymi byli m.in. Radovan Karadžić i Ratko Mladić, a ponad 30 osób zostało oskarżonych o współudział (m.in. były prezydent Serbii i Jugosławii Slobodan Milošević, Vujadin Popović, Ljubiša Beara, Zdravko Tolimir, Radislav Krstić i Drago Nikolić);
- trwająca sto dni masakra osób należących do plemienia Tutsi i umiarkowanych Hutu, popełniona w 1994 r. podczas wojny domowej w Rwandzie przez większość wywodzącą się z Hutu, w której zamordowano około 500 000–1 000 000 Rwandyjczyków (co stanowiło 70% plemienia Tutsi i 20% populacji całej Rwandy). Ludobójstwa dokonała rwandyjska armia, żandarmeria i cywile. W procesie o ludobójstwo oskarżono w sumie ponad 70 osób, z czego 29 już zostało skazanych, m.in. premier Jean Kambanda i mer miasta Taba Jean-Paul Akayesu (były nauczyciel);
- masakra około 1 700 000 „podejrzanych ideologicznie” Kambodżan dokonana w latach 1975–1979 przez Czerwonych Khmerów, kierowanych przez Pol Pota, Ta Moka i innych. Oskarżenia dotyczące ludobójstwa objęły dziesiątki tysięcy morderstw na kambodżańskich Wietnamczykach i mniejszości muźlańskiej Cham;
- wśród oskarżonych znaleźli się też przywódca rebeliantów ugandyjskich Joseph Kony, prezydent Sudanu Omar al-Bashir, prezydent Kenii Uhuru Kenyatta, przywódca Libii Muammar Kaddafi i prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej Laurent Gbagbo;
- w tej chwili toczą się śledztwa obejmujące dziewięć krajów: Demokratyczną Republikę Konga, Ugandę, I i II Republikę Środkowoafrykańską, Darfur (Sudan), Kenię, Libię, Wybrzeże Kości Słoniowej i Mali. Badanych jest także siedem spraw dotyczących Afganistanu, Kolumbii, Gwinei, Iraku, Nigerii, Palestyny i Ukrainy; na rozpatrzenie czeka też zgłoszenie w sprawie Gruzji.

W listopadzie 2015 r. Konwencja, w którą Lemkin wniósł tak ogromny wkład, była ratyfikowana przez 147 krajów członkowskich ONZ. Niestety, 46 z nich wciąż jeszcze tego nie uczyniło.

⁶⁶ A. Spsychalska, *Rafał Lemkin...*

Lemkin wierzył, że gdyby przywódcy z różnych krajów wiedzieli, że mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności za ludobójstwo gdziekolwiek się znajdują, byłiby znacznie mniej skłonni, by takie okrucieństwa popełniać. Nazywany prorokiem nowej ery⁶⁷ wierzył także, że wyrwanie masowych mordów z ram „wewnętrznej sprawy każdego kraju” i uczynienie z nich zbrodni w świetle prawa międzynarodowego zmieni świat na lepsze. My w roku 2016 podzielamy tę wiarę.

HOW GENOCIDE BECAME A CRIME: LEGACY OF RAPHAEL LEMKIN

SUMMARY

Raphael Lemkin is hardly known to a Polish audiences. One of the most honored Poles of the XX century, forever revered in the history of human rights, nominated six times for the Nobel Peace Prize, Lemkin sacrificed his entire life to make a real change in the world: the creation of the term “genocide” and making it a crime under international law. How long was his struggle to establish what we now take as obvious, what we now take for granted?

This paper offers his short biography, showing his long road from realizing that the killing one person was considered a murder but that under international law in 1930s the killing a million was not. Through coining the term “genocide” in 1944, he helped make genocide a criminal charge at the Nuremberg war crimes trials of Nazi leaders in late 1945, although there the crime of genocide did not cover killing whole tribes when committed on inhabitants of the same country nor when not during war. He next lobbied the new United Nations to adopt a resolution that genocide is a crime under international law, which it adopted on 11 December, 1946. Although not a U.N. delegate – he was “Totally Unofficial,” the title of his autobiography – Lemkin then led the U.N. in creating the *Convention for the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide*, adopted 9 December, 1948. Until his death in 1958, Lemkin lobbied tirelessly to get other U.N. states to ratify the Convention. His legacy is that, as of 2015, 147 U.N. states have done so, 46 still on hold. His tomb inscription reads simply, “Dr. Raphael Lemkin (1900–1959), Father of the Genocide Convention”. Without him the world as we know it, would not be possible.

KEY WORDS: genocide, Genocide Convention, Lemkin, Holocaust

⁶⁷ J. Winter, *Samotny przewodnik do piekła*, „Gazeta Wyborcza”, 2014, Magazyn Świąteczny. Tekst ukazał się też 3 czerwca 2013 r. w amerykańskim piśmie „The Chronicle of Higher Education”.